

Księga Ozeasza

Rozdział 1

Niewierna żona Ozeasza i jej dzieci

1. Słowo Pana, które doszło Ozeasza, syna Beeriego, w czasach Uzjasza, Jotama, Achaza, Hiskiasza, królów judzkich, i w czasach Jeroboama, syna Joasa, króla izraelskiego. 2. Początek poselstwa Pana przez Ozeasza. Pan rzekł do Ozeasza: Idź, weź sobie za żonę nierządnicę i miej z nią dzieci z nierządu, gdyż kraj przez nierząd stale odwraca się od Pana. 3. Poszedł więc i pojął Gomerę, córkę Diblaima; a ona poczęła i urodziła mu syna. 4. I rzekł Pan do niego: Daj mu na imię Jezreel, bo już wkrótce pomszczę się za przelew krwi w Jezreelu na domu Jehu i położę kres królestwu domu Izraela. 5. W owym dniu złamię łuk Izraela na równinie Jezreel. 6. Potem znowu poczęła i urodziła córkę. I rzekł Pan do niego: Daj jej na imię Niemiłowana, bo już nie będę dłużej okazywał miłości domowi Izraela ani im nigdy nie przebaczę. 7. Lecz nad domem Judy zmiłuję się i wybawię ich przez Pana, ich Boga, ale nie wybawię ich za pomocą łuku ani miecza, ani wojny, ani koni, ani jazdy. 8. A gdy odstawiła od piersi Niemiłowaną, jeszcze raz poczęła i urodziła syna. 9. I rzekł Pan: Daj mu na imię Niemójlud, bo wy nie jesteście moim ludem, a Ja nie jestem waszym Bogiem.

Rozdział 2

Miłość Pana do niewiernego ludu

1. A liczba synów Izraela będzie jak piasek morski, którego nie można ani zmierzyć, ani zliczyć. I będzie tak, że zamiast mówić do nich: Wy nie jesteście moim ludem, będzie się do nich mówiło: Synami Boga żywego jesteście. 2. Potem zbiorą się razem synowie Judy i synowie Izraela i ustanowią nad sobą jedną głowę, i wyruszą z kraju, bo będzie wielki dzień Jezreela. 3. Mówcie do swoich braci: Ludu mój! A do swoich sióstr: Umiłowane! 4. Oskarżajcie waszą matkę, oskarżajcie, gdyż ona nie jest moją żoną, a ja nie jestem jej mężem, niech usunie znaki swojego nierządu ze swojego oblicza, a znaki swojego cudzołóstwa spomiędzy swoich piersi. 5. Bo inaczej rozbiorę ją do naga i ukażę ją taką, jaką była w dzień swojego narodzenia, i uczynię ją podobną do pustyni, i sprawię, że będzie jak wyschnięta ziemia, i umrze z pragnienia. 6. Nie będę także miłował jej dzieci, gdyż są dziećmi nierządu, 7. Bo ich matka uprawiała nierząd, a ich rodzicielka postępowała bezwstydnie. Mówiła bowiem: Pobiegnę za moimi kochankami, którzy mi dają chleb i wodę, wełnę i len, oliwę i napój. 8. Dlatego oto Ja zagrodzę jej drogę cierniem i odgrodzę ją murem tak, że nie znajdzie swoich ścieżek. 9. Gdy będzie biegać za swoimi kochankami, nie dogoni ich, a gdy szukać ich będzie, nie znajdzie. Wtedy powie: Nuże, wrócę do pierwszego swojego męża, gdyż wtedy mi było lepiej niż teraz. 10. Ale ona nie wie, że to Ja dawałem jej zboże, moszcz i oliwę, dawałem jej w obfitości srebro i złoto, z którego oni robili Baala. 11. Dlatego zabiorę w swoim czasie z powrotem swoje zboże i swój moszcz w porze właściwej i pozbawię ją mojej wełny i mojego

lnu, którym okrywała swoją nagość. **12.** A teraz obnażę ją na oczach jej kochanków i nikt jej nie wyrwie z mojej ręki. **13.** I położę kres wszelkiemu jej weselu, jej świętom, jej nowiom, jej sabatom i wszelkim jej uroczystościom. **14.** I spustoszę jej winnice i jej figowe sady, o których mówiła: To jest zapłata, którą mi dali moi kochankowie. I zamienię je w leśną gęstwinę, z której się żywią zwierzęta polne. **15.** I pomszczę się na niej za dni Baalów, którym spalała ofiary, i strojąc się w swoje obrączki i klejnoty, chodziła za swoimi kochankami, lecz o mnie zapomniała - mówi Pan. **16.** Dlatego teraz Ja zwabię ją i zaprowadzę na pustynię, i przemówię do jej serca. **17.** I dam jej tam winnice, a z doliny Achor uczynię bramę nadziei, i słuchać mnie tam będzie jak w dniach młodości i jak w dzień swojego wyjścia z ziemi egipskiej. **18.** W owym dniu - mówi Pan - powie do mnie: Mężu mój! I nigdy już nie powie do mnie: Baalu mój! **19.** Wtedy usunę z jej ust imiona Baalów, tak że ich imion nie będzie się już wspominać. **20.** W owym dniu ustanowię dla niej przymierze ze zwierzętami polnymi i ptactwem niebieskim, i płazami ziemi, a łuk i miecz, i wojnę zniosę z ziemi i sprawię, że będzie mieszkać bezpiecznie. **21.** I zaręcę cię z sobą na wieki; Zaręcę cię z sobą na zasadzie sprawiedliwości i prawa, miłości i zmiłowania. **22.** I zaręcę cię z sobą na zasadzie wierności, i poznasz Pana. **23.** W owym dniu wysłucham - mówi Pan - wysłucham nieba, a ono wysłucha ziemi, **24.** A ziemia wysłucha zboża, moszczu i oliwy, a te wysłuchają Jezreela. **25.** I zasieję sobie lud w kraju, i zmiłuję się nad Niemiłowaną, i powiem do Nie-ludu: Ty jesteś moim ludem, a on powie: Boże mój!

Rozdział 3

Miłość proroka obrazem miłości Boga do ludu

1. Potem Pan rzekł do mnie: Idź, pokochaj jeszcze kobietę, która kocha innego i cudzołoży, tak jak Pan miłuje synów Izraela, chociaż oni zwracają się do innych bogów i lubią placki z rodzynekami. **2.** Nabyłem ją więc sobie za piętnaście srebrników i za półtora korca jęczmienia. **3.** I powiedziałem do niej: Siedź spokojnie u mnie przez wiele dni, nie uprawiaj nierządu i nie oddawaj się innemu mężczyźnie, ja też nie zbliżę się do ciebie! **4.** Gdyż synowie Izraela będą przez dłuższy czas bez króla i bez księcia, bez ofiary i bez posągu, bez efodu i bez terafów. **5.** Potem synowie Izraela się nawrócą i znów będą szukać Pana, swojego Boga, i Dawida, swojego króla, i w dniach ostatecznych z bojaźnią zwrócą się do Pana i jego dobroci.

Rozdział 4

Skarga Boga na powszechne zepsucie

1. Słuchajcie słowa Pana, synowie Izraela, bo Pan ma powód do skargi na mieszkańców kraju: Nie ma w kraju ani wierności, ani miłości, ani poznania Boga. **2.** Jest natomiast krzywoprzysięstwo, kłamstwo, zabójstwo, kradzież, cudzołóstwo, rabunek, morderstwa idą za morderstwami. **3.** Dlatego kraj okrywa się żałobą i mdleją wszyscy jego mieszkańcy wraz ze zwierzętami polnymi i ptactwem niebieskim, nawet

i ryby morskie giną. **4.** Lecz niech nikt nie oskarża i niech nikt nie robi zarzutów, gdyż z tobą wiodę spór, kapłanie! **5.** Dlatego potkniesz się za dnia, a wraz z tobą potknie się i prorok w nocy; prowadzisz swój lud do zguby. **6.** Lud mój ginie, gdyż brak mu poznania; ponieważ ty odrzuciłeś poznanie, i Ja ciebie odrzucę, abyś mi nie był kapłanem, a ponieważ zapomniałeś o zakonie swojego Boga, Ja też zapomnę o twoich dzieciach. **7.** Im więcej ich jest, tym więcej grzeszą przeciwko mnie, swoją chwałę zamienili w hańbę. **8.** Żyją z ofiar za grzech mojego ludu i pożądają ich winy. **9.** Dlatego stanie się z ludem to, co z kapłanem; ukarzę ich za ich postępowanie i odpłacę im za ich uczynki. **10.** Gdy będą jedli, nie nasycą się; będą uprawiali nierząd, lecz się nie rozmnożą, gdyż opuścili Pana, oddając się wszeteczeństwu. **11.** Wino i moszcz odbiera rozum. **12.** Mój lud radzi się swojego drewna, a jego kij daje mu wyrocznie, gdyż duch wszeteczeństwa ich omamił, a cudzołożąc odstąpili od swojego Boga. **13.** Na szczytach gór składają ofiary, a na pagórkach spalają kadzidła, pod dębem, pod białą topolą i pod terebintem, bo ich cień jest przyjemny. Dlatego wasze córki oddają się nierządowi, a wasze młode kobiety cudzołożą. **14.** Nie będę karał waszych córek za ich nierząd ani waszych młodych kobiet za ich cudzołość; gdyż oni sami odchodzą na bok z nierządnicami i razem z wszetecznikami składają ofiary, a lud nierozumny ginie. **15.** Jeżeli ty, Izraelu, hołdujesz nierządowi, niech Juda nie ściąga na siebie winy! Nie chodźcie więc do Gilgal i nie pielgrzymujcie do Bet-Awen, i nie przysięgajcie mówiąc: Jak żyje Pan! **16.** Jeżeli Izrael znarowił się jak krowa narowista, to czy Pan ma ich paść jak jagnię na rozległej łące? **17.** Efraim zaprzyjaźniony jest z bałwanami, związał się z gronem pijaków! **18.** Ustawicznie uprawiają nierząd, bardziej kochają hańbę niż swoją chwałę. **19.** Wicher rozniesie ich na swoich skrzydłach, a wtedy doznają hańby z powodu swoich ołtarzy.

Rozdział 5

Rozprawa z przewodnikami ludu

1. Słuchajcie tego, wy kapłani, uważaj, domu Izraela, i nakłoń ucha, domu królewski, gdyż sąd was dosięgnie! Staliście się bowiem sidłem dla Mispy i siecią rozciągniętą na Taborze, **2.** I dołem głębokim w Szittim; lecz Ja ukarzę ich wszystkich! **3.** Ja znam Efraima, a Izrael nie jest skryty przede mną. To ty, Efraimie, uprawiałeś nierząd, a Izrael jest skalany. **4.** Ich uczynki nie pozwalają im zawrócić do swojego Boga, gdyż duch wszeteczeństwa jest w ich sercu, tak że nie znają Pana. **5.** Tak więc pycha Izraela świadczy przeciwko niemu; dlatego Izrael i Efraim upadnie z powodu swojej winy, upadnie też z nimi Juda. **6.** Potem przyjdą ze swoimi trzodami i ze swoim bydłem szukać Pana, lecz go nie znajdą, wyrzekł się ich bowiem. **7.** Dopuścili się zdrady wobec Pana, napłodzili dzieci nieprawego łoża, dlatego niszczyciel pożre ich wraz z ich rolami. **8.** Zatrąbcie na rogu w Gibei, na trąbie w Ramie, uderzcie na alarm w Bet-Awen, siejcie popłoch w Beniaminie! **9.** Efraim stanie się pustkowiem w dniu kaźni; nieodmienny los zwiastuję plemionom Izraela. **10.** Książęta judzcy postępują jak ci, którzy przesuwają granicę; wyleję na nich swój gniew jak wodę. **11.** Efraim dopuszcza się gwałtu, łamie prawo, gdyż

chętnie chodził za marnymi bożyszczami. **12.** Lecz Ja jestem dla Efraima jak mól, a dla domu Judy jak próchnica. **13.** Gdy Efraim zauważył swoją chorobę, a Juda swoją ropiejącą ranę, udał się Efraim do Asyrii, a Juda do wielkiego króla; lecz on nie może was uleczyć ani zagoić waszej rany. **14.** Bo Ja wystąpię przeciw Efraimowi jak lew, a przeciw domowi Judy jak lwie; Ja sam rozszarpię i odejdę, Ja porwę i nikt ich nie wyratuje. **15.** Znowu wrócę na swoje miejsce, aż zaczną szukać w skrusze mojego oblicza, zatęsknią za mną w swojej niedoli.

Rozdział 6

Nieszczerość nawróconego ludu

1. Chodźcie, zawróćmy do Pana! On nas rozszarpał, On nas też uleczy, zranił i opatrzy nasze rany! **2.** Po dwóch dniach wskrzesi nas do życia, trzeciego dnia podniesie nas i będziemy żyli przed jego obliczem. **3.** Starajmy się więc poznać, usilnie poznać Pana; że go znajdziemy, pewne jest jak zorza poranna, i przyjdzie do nas jak deszcz, jak późny deszcz, który zrasza ziemię! **4.** Co ci mam uczynić, Efraimie? Co ci mam uczynić, Judo? Wszak wasza miłość jest jak obłok poranny i jak rosa, która szybko znika. **5.** Dlatego ociosywałem ich przez proroków, zabijałem ich słowami moich ust, i moje prawo wzeszło jak światłość. **6.** Gdyż miłości chcę, a nie ofiary, i poznania Boga, nie całopaleń. **7.** Lecz oni zerwali przymierze już w Adam, tam mi się sprzeniewierzyli. **8.** Gilead jest miastem złoczyńców, splamionym krwią. **9.** Zgraja kapłanów podobna jest do zbójców czyhających na ludzi, mordują na drodze do Sychem, popełniają czyny ohydne. **10.** W domu Izraela widziałem okropne rzeczy: Tam Efraim oddał się wszeteczeństwu, Izrael się splugawił. **11.** Także dla ciebie, Judo, przygotowane jest żniwo.

Rozdział 7

Nieprawość i odstępstwo Izraela

1. Gdy odmienię los mojego ludu, gdy będę leczył Izraela, wtedy stanie się jawna wina Efraima i złość Samarii, gdyż popełniają oszustwa, złodziej włamuje się do środka, na zewnątrz rabują rozbójnicy. **2.** I nie myślą w swoim sercu, że Ja pamiętam o każdym ich złym czynie. Teraz osaczyły ich uczynki ich i są przede mną. **3.** Króla pozyskują sobie swoją złością, a książąt swoimi kłamstwami. **4.** Wszyscy cudzołożą, są jak rozpalony piec, w którym piekarz przestaje podtrzymywać ogień, by rozczynić ciasto aż do jego zakwaszenia. **5.** W uroczystym dniu naszego króla książęta upili się mocnym winem i wciągnęli go do towarzystwa naśmiewców. **6.** Bo ich serce jest gorące jak piec. Ich gniew, przez całą noc uśpiony, wybucha rano jak ogień płomieniem. **7.** Wszyscy są rozognieni jak piec i pożerają swoich władców; wszyscy ich królowie padają, nikt z nich nie woła do mnie. **8.** Efraim zmieszał się z narodami. Efraim stał się jak placek nie obrócony. **9.** Obcy zużywają jego siłę, a on o tym nie wie; nawet siwizna go przyprószyła, a on i tego nie wie. **10.** A choć pycha Izraela świadczy przeciwko niemu, jednak nie nawrócili się do Pana, swojego Boga, ani w tym wszystkim go nie szukali. **11.** I Efraim stał się jak gołąb

głupi i nierozumni: Wzywali Egipt i udawali się do Asyrii. **12.** Gdy tak chodzą, rozciągam nad nimi swoją sieć, ściągam ich w dół jak ptactwo niebieskie, łapię ich, gdy słyszę ich stado. **13.** Biada im, że uciekli ode mnie! Grozi im zguba, gdyż odstąpili ode mnie. A przecież to Ja ich wyzwoliłem; lecz oni rozsiewali o mnie kłamstwa. **14.** I nie wołają do mnie szczerze, lecz krzyczą na swoich łożach. Nakłuwają się z powodu zboża i wina i odstępują ode mnie. **15.** A Ja przecież wzmacniałem ich ramiona, oni zaś źle myśleli o mnie. **16.** Zwracają się do Baala, stali się jak łuk zawodny. Toteż ich książęta padną od miecza z powodu swego zuchwałego języka i będą pośmiewiskiem w ziemi egipskiej.

Rozdział 8

Groźba kary za bałwochwalstwo Izraela

1. Przyłóż trąbę do swoich ust jak stróż w domu Pana! Złamali bowiem moje przymierze i sprzeniewierzyli się mojemu zakonowi! **2.** Krzyczą do mnie: Znamy cię, Boże! **3.** Izrael odrzucił to, co dobre, niechże go ściga nieprzyjaciół! **4.** Powołują królów, lecz beze mnie, ustanawiają książąt, lecz bez mojej wiedzy. Ze swojego srebra i złota uczynili sobie bałwany na własną zgubę. **5.** Odrzuciłem twojego cielca, Samario! Zapłonął mój gniew przeciw nim. Jak długo dom Izraela pozostanie bez kary? **6.** A przecież on nie jest bogiem! Rzemieślnik go zrobił! Zaiste - w drzazgi rozleci się cielec Samarii. **7.** Bo sieją wiatr i będą zbierać burzę. Zboże nie ma kłosa, nie da więc mąki, a choćby nawet dało, obcy ją zjedzą. **8.** Zginął Izrael, jest teraz wśród ludów jak naczynie, na które nie ma popytu. **9.** Bo wybrali się do Asyrii - jak dziki osioł, który biega samotnie - do Egiptu, aby składać podarki miłosne. **10.** Chociaż je składają wśród ludów, Ja jednak wnet ich rozproszę, tak że przestaną na jakiś czas namaszczać królów i książęta. **11.** Zaiste, Efraim zbudował sobie liczne ołtarze, lecz stały się one ołtarzami grzechu. **12.** Chociaż spisałem mu wiele moich wskazań, to jednak lekce je sobie ważyli jako coś obcego. **13.** Lubią ofiary rzeźne i chętnie je składają, także mięso, i chętnie je jedzą, lecz Pan ich sobie nie upodobał. Będzie teraz pamiętał o ich przewinie i karać ich będzie za ich grzechy! Powrócą do Egiptu! **14.** Izrael zapomniał o swoim Stworzycielu i zbudował sobie świątynie. Również Juda zbudował wiele miast obronnych. Ześlę więc ogień na jego miasta, aby zniszczył jego pałace.

Rozdział 9

Izrael łupem obcych narodów

1. Nie raduj się, Izraelu, Nie wesel się jak ludy, bo odwróciłeś się w nierządzie od swojego Boga i lubiłeś zapłatę za nierząd na wszystkich klepiskach zbożowych. **2.** Klepisko i prasa nie będą ich żywiły, a wino zdradzi ich. **3.** Nie pozostaną w ziemi Pana; Efraim powróci do Egiptu, a w Asyrii jeść będą nieczyste pokarmy. **4.** Nie będą ofiarowali Panu wina ani też nie będą mu przygotowywali ofiar rzeźnych. Ich chleb będzie dla nich chlebem żałoby; wszyscy, którzy go spożywać będą, staną się nieczystymi, bo ich chleb jest tylko dla zaspokojenia ich głodu, nie wejdzie do świątyni Pana. **5.** Co uczynicie w dzień uroczysty

i w dzień święta Pana? **6.** Bo oto muszą pójść do Asyrii, Egipt ich zbierze, Memfis ich pogrzebie. Ich srebrne kosztowności pokryje pokrzywa, a w ich namiotach wyrośnie głóg. **7.** Nadeszły dni pomsty, nadeszły dni odpłaty. Izrael wtedy pozna, czy prorok jest głupcem, mąż natchniony szalonym, z powodu twoich win i wielkiej nienawiści. **8.** Efraim czyha przy namiocie proroka, sidło ptasznika jest zastawione na wszystkich jego drogach, nienawiść w domu jego Boga. **9.** Są zepsuci do głębi jak w dniach Gibe; Pan będzie pamiętał o ich przewinie, ukarze ich za ich grzechy. **10.** Znalazłem Izraela jak winne grona na pustyni, widziałem waszych ojców jak wczesną figę na drzewie figowym. Lecz gdy przyszli do Baal-Peor, oddali się hańbie, stali się ohydni jak to, co ukochali. **11.** Efraim jest jak ptak, odlatuje ich sława; nie będzie urodzeń ani brzemienności, ani poczęcia. **12.** A choćby odchowali swoje dzieci, osierocę ich, tak że nie będzie ludzi. Zaiste, biada im także, gdy się od nich odwrócę. **13.** Widziałem Efraima, jak czyni zwierzyną łowną swoich synów, Efraim wyprowadza swoich synów na rzeź. **14.** Daj im, Panie co im masz dać - daj im nieplodne łono i wyschnięte piersi! **15.** W Gilgal skupiła się cała ich złość; zaiste, tam ich znienawidziłem. Wypędzę ich ze swojego domu z powodu ich złych uczynków. Nie będę ich już miłował. Wszyscy ich książęta to buntownicy. **16.** Efraim jest powalony, ich korzeń usechł, nie wydają już owocu. Nawet gdy porodzą, uśmiercę ukochane dzieci ich łona. **17.** Mój Bóg odrzuci ich, gdyż go nie słuchali; tułać się będą wśród ludów.

Rozdział 10

Zniszczenie miejsc balwochwalczego kultu

1. Izrael to bujny krzew winny, obficie owocujący. Im więcej miał owocu, tym więcej budował ołtarzy, im urodzajniejsza była jego ziemia, tym piękniejsze stawiał posągi. **2.** Nieszczere było ich serce, więc teraz poniosą karę. On sam zburzy ich ołtarze, rozbije ich posągi. **3.** Wszak mówią teraz: Nie mamy króla, gdyż nie boimy się Pana, a król - cóż może dla nas uczynić? **4.** Mówią puste słowa, przysięgają kłamliwie, zawierają przymierza; a prawo wybuja jak trujący chwast w brzdach polnych. **5.** Obywatele Samarii drżą o cielca Bet-Awen. Tak, jego lud smuci się nad nim i oplakują go jego klechy, oplakują jego chwałę, ponieważ pójdzie od nich do niewoli. **6.** I przeniosą go do Asyrii w darze dla Wielkiego Króla; Efraim okryje się hańbą, a Izrael będzie się wstydził z powodu swojego bożka. **7.** Samaria będzie zburzona, jej król podobny do drzazgi na powierzchni wody. **8.** I będą zniszczone wyżyny Bet-Awen, miejsca grzechu Izraela; cierń i oset wyrośnie na ich ołtarzach. Wtedy mówić będą do gór: Przykryjcie nas! a do pagórków: Padnijcie na nas! **9.** Od dni Gibe grzeszyłeś, Izraelu; tam wystąpili przeciwko mnie. Czy wojna nie dosięgnie ich w Gibe? **10.** Wystąpię przeciwko zbrodniarzom i ukarzę ich. Ludy zbiorą się przeciwko nim, aby ich ukarać za ich podwójną zbrodnię. **11.** Efraim jest jak jałówka dobrze wyćwiczona, która chętnie młóci; więc też włożyłem jarzmo na jego piękny kark i zaprząłem Efraima: Izrael miał orać, a Jakub włóczyć. **12.** Siejcie w sprawiedliwości, żnijcie w miłości, uprawcie nowy ugór, bo już czas szukać Pana, aby przyszedł i nauczył was sprawiedliwości. **13.** Lecz wy oraliście bezbożność,

żeliście niegodziwość, jedliście owoc kłamstwa. Ponieważ polegałeś na swoich rydwanach i na mnóstwie swoich wojowników, **14.** Przeto powstanie wrzawa wojenna pośród twojego ludu i będą zburzone wszystkie twoje warownie, tak jak Szalman zburzył Bet-Arbel w dniu walki, gdy matkę rozplątano na trupach dzieci. **15.** Taki właśnie los zgotuję wam, domu Izraela, z powodu wielkiego waszego zepsucia; w wojennej zawierusze na pewno zginie król izraelski.

Rozdział 11

Miłość Boga większa niż ludzka złość

1. Gdy Izrael był młody, pokochałem go i z Egiptu powołałem mojego syna. **2.** Im częściej odzywałem się do nich, tym dalej oni odchodzili ode mnie; składali ofiary Baalom i kadzili bałwanom. **3.** A przecież to Ja sam uczyłem Efraima chodzić, brałem ich na swoje ramiona, lecz oni nie wiedzieli, że to Ja ich leczyłem, **4.** Przyciągałem ich więzami ludzkimi, powrozami miłości, i byłem dla nich jak ten, który podnosi niemowlę do swojego policzka, i nachylałem się do nich, aby ich nakarmić. **5.** Wrócą do ziemi egipskiej, i Assur będzie ich królem, bo nie chcieli się do mnie nawrócić. **6.** Dlatego miecz będzie szalał w ich miastach, połamie ich zasuwę i wysiecze ich w warowniach. **7.** Bo mój lud uporczywie trwa w odstępstwie ode mnie, a chociaż wzywają Baala, jednak im nie pomaga. **8.** Jakże mógłbym cię porzucić, Efraimie, zaniechać ciebie, Izraelu? Jakże mógłbym zrównać ciebie z Adam, postąpić z tobą jak z Seboim? Zadrżało we mnie serce, byłem do głębi poruszony. **9.** Nie wyleję mego srogiego gniewu, nie chcę ponownie zniszczyć Efraima, bo Ja jestem Bogiem, a nie człowiekiem, jestem pośród ciebie jako Święty i nie przychodzę, aby niszczyć. **10.** Pójdą za Panem, który jak lew zaryczy, a gdy tak zaryczy, dzieci z drzeniem przybiegną od zachodu. **11.** Przylecą z drzeniem jak ptaki z Egiptu i jak gołębie z ziemi asyryjskiej; i pozwolę im znowu mieszkać w ich domach - mówi Pan.

Rozdział 12

1. Efraim otoczył mnie kłamstwem, a dom Izraela fałszem; także Juda oddalił się od Boga, lecz wobec nierządników świątynnych jest wierny. **2.** Efraim pasie wiatr, goni nieustannie za wschodnim wiatrem, pomnaża kłamstwo i gwałt; zawiera przymierze z Asyrią, a Egipcjowi dostarcza oliwy. **3.** Pan ma sporną sprawę z Izraelem, ukarze Jakuba za jego postępowanie; odpłaci mu według jego uczynków. **4.** Już w łonie matki podszedł swojego brata, a będąc w pełni sił walczył z Bogiem. **5.** Walcząc z aniołem zwyciężył, z płaczem błagał o zmiłowanie; w Betel znalazł Boga i tam z nim rozmawiał. **6.** Pan, Bóg Zastępów, Pan imię jego. **7.** Lecz ty nawróć się do swojego Boga, przestrzegaj miłości i prawa i zawsze ufaj swojemu Bogu! **8.** W jego ręku - jak u Kananejczyka - jest fałszywa waga, lubi oszukiwać. **9.** Efraim rzekł: Przecież wzbogaciłem się, zdobyłem dla siebie bogactwa. Lecz z całego jego dorobku nic mu nie pozostanie z powodu winy, której się dopuścił. **10.** Ja, Pan, jestem twoim Bogiem od wyjścia z ziemi egipskiej; sprawię, że znowu będziesz mieszkał w namiotach jak w dniach spotkania. **11.** Przemawiałem do proroków, Ja też zsyłałem wiele widzeń, a przez proroków przedkładałem przypowieści. **12.** W Gilead

panuje nikczemność, kochają się w marności, w Gilgal składają ofiary cielcom. Dlatego ich ołtarze staną się jak kupy kamieni w bruzdach pól. **13.** Gdy Jakub uciekł na pola aramejskie, Izrael musiał służyć za kobietę i za kobietę pilnować trzód. **14.** Lecz potem Pan przez proroka wyprowadził Izraela z Egiptu, prorok także go strzegł. **15.** Lecz Efraim sprawiał mu gorzkie zmartwienie, dlatego jego Pan zrzuci na niego winę krwi i odpłaci mu za jego haniebne czyny.

Rozdział 13

Zagłada karą za bałwochwalstwo

1. Dopóki Efraim przemawiał zgodnie z moimi przykazaniami, cieszył się wzięciem w Izraelu. Potem z powodu Baala ściągnął na się winę i zmarniał. **2.** A teraz grzeszą dalej, bo ze swojego srebra uczynili sobie lane posążki, bałwany według swojego pomysłu, a to wszystko jest robotą rzemieślników. Potem sami mówią: Składajcie im ofiary! A ludzie całują cielce. **3.** Dlatego staną się jak obłok poranny i jak rosa, która szybko znika lub jak plewa porwana z klepiska i jak dym z okna. **4.** Bo Ja, Pan, jestem twoim Bogiem od wyjścia z ziemi egipskiej, a Boga oprócz mnie nie powinienes znać i poza mną nie ma zbawiciela. **5.** Ja cię pasłem na pustyni, w kraju spiekoty. **6.** Lecz gdy sobie znaleźli pastwiska, nasycili się; a gdy się nasycili, ich serce urosło w dumę, dlatego o mnie zapomnieli. **7.** Dlatego stanę się dla nich jak lew, będę czyhał jak pantera przy drodze, **8.** Napadnę na nich jak niedźwiedzica, której wzięto młode, i rozedrę w piersi ich serce. Pożrę ich tam jak lwica; rozszarpie ich dziki zwierz. **9.** Zgubię cię, Izraelu, któż ci pomoże? **10.** Gdzie jest teraz twój król, aby ci pomógł? Gdzie są wszyscy twoi wodzowie, aby cię bronili, - ci, o których mówiłeś: Daj mi króla i książąt! **11.** Dałem ci króla w moim gniewie, lecz w moim uniesieniu zabieram go. **12.** Wina Efraima jest dobrze zapisana, jego grzech jest zachowany bezpiecznie. **13.** Ogarniają go bóle rodzącej, lecz on jest dzieckiem niemądrym, gdyż nie przebija w czasie właściwym matczynego łona. **14.** Mamże ich wyzwolić z krainy umarłych, od śmierci ich wykupić? O, śmierci, gdzież są twoje plagi, o, piekło, gdzież jest twoja zaraza? Moje oczy nie znają litości. **15.** Choćby się rozwinął bujnie jak sitowie, powieje wiatr wschodni, zerwie się wiatr Pana od pustyni i wyschnie jego źródło, i wysuszy się jego źródło; On spustoszy swój kraj i wszystkie cenne dobra. **16.** Samaria odpokutuje, gdyż zbuntowała się przeciwko swojemu Bogu; padną od miecza, jej niemowlęta będą roztrzaskane o skałę, a jej brzemiennie rozprute.

Rozdział 14

Zachęta do nawrócenia się do Boga

1. Nawróć się, Izraelu, do Pana, swojego Boga, gdyż upadłeś przez własną winę! **2.** Weźcie ze sobą słowa skruchy i nawróćcie się do Pana! Mówcie do niego: Opuść nam wszelką winę i przyjmij naszą prośbę, a my złożymy ci w ofierze owoce naszych warg! **3.** Assyria nie będzie naszym wybawcą, nie będziemy już jeździć na koniach i mówić do dzieła naszych rąk: Boże nasz! Gdyż u ciebie sierota znajduje zmiłowanie.

4. Ulecę ich odstępstwo, dobrowolnie okażę im miłość, gdyż odwrócił się od nich mój gniew. **5.** Będę dla Izraela jak rosa, tak że rozkwitnie jak lilia i zapuści korzenie jak topola. **6.** Pędy jego rozrosną się i będzie okazały jak drzewo oliwne, a jego woń będzie jak kadzidło. **7.** Wrócą i będą mieszkać w moim cieniu, uprawiać będą zboże; zakwitną jak krzew winny, który będzie sławny jak wino libańskie. **8.** Efraimie! Na cóż ci jeszcze bałwany? Wysłucham go i wejrzę na niego łaskawie. Jestem jak cyprys zielony, dzięki mnie wyrośnie twój owoc. **9.** Kto mądry, niech to zrozumie, kto rozumny, niech to pozna; gdyż drogi Pana są proste, sprawiedliwi nimi chodzą, lecz bezbożni na nich upadają.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01